

prof. Janusz Trzcíński
Uniwersytet Warszawski

OPINIA

**o rozprawie doktorskiej mgra Wojciecha Marchwickiego
pt. „Tajemnica adwokacka i jej ochrona
w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej”,
Warszawa 2014, maszynopis s. 263**

1. Zagadnienie, które Doktorant wybrał na przedmiot swoich rozważań należy do istotnych zagadnień związanych z relacją adwokat - jego klient. W literaturze odnoszącej się do procesu karnego, procesu cywilnego i etyki zawodowej adwokatów zostało wielokrotnie i pod wieloma aspektami opisane. Nie było natomiast monograficznego opracowania, które analizowałoby to zagadnienie z punktu widzenia prawa konstytucyjnego. Chcę przez to powiedzieć, że Doktorant podjął się omówienia tematu obciążonego dużym ryzykiem dyskusji, prowokującym wiele pytań co do poszczególnych szczegółowych kwestii zawartych w pracy.

Tytuł rozprawy sformułowany został czytelnie, choć pełne jego znaczenie, na skutek użycia formuły „w świetle Konstytucji”, staje się dopiero możliwe po lekturze pracy.

Do konstrukcji pracy również nie mam zastrzeżeń. Poszczególne rozdziały rozprawy zostały przemyślane, dobrze rozwijają temat: rozdz. I Znaczenie tajemnicy adwokackiej dla realizacji praw i wolności konstytucyjnych, rozdz. II. Znaczenie innych regulacji dla prawidłowego określenia zakresu ochrony tajemnicy adwokackiej, rozdz. III Zakres przedmiotowy ochrony tajemnicy adwokackiej w świetle Konstytucji i przepisów ustaw oraz rozdz. IV Zakres podmiotowy ochrony. Osoby posiadające dostęp do informacji objętych tajemnicą. Tytuł rozdziału II jest nieco uproszczony i przez to mało czytelny, ale przez kontekst z rozdziałem I i III oraz jego treść wiadomo, że „inne regulacje” są dopełnieniem regulacji konstytucyjnej.

Drobne uwagi związane z konstrukcją rozprawy odnoszą się do wrażenia, że poszczególne kwestie w rozdziałach zostały zbyt drobiazgowo ujęte (rozdz. IV) oraz do treści zakończenia rozprawy. Co do tej drugiej kwestii, to w zakończeniu

rozprawy odnajduję kwestie, które powinny być zamieszczone we wstępie (np. opisanie celu rozprawy).

Powyżej wspomniałem, że Doktorant podjął się opracowania zagadnienia tajemnicy adwokackiej z punktu widzenia prawa konstytucyjnego. Moim zdaniem wywiązał się z postanowionego sobie zadania „analizy podstaw konstytucyjnych ochrony tajemnicy adwokackiej” (zob. s. 228) poprawnie, jeśli uznamy za usprawiedliwione założenie badawcze jakiego Doktorant dokonał kierując się niektórymi sugestiami orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i literatury. Założeniem tym jest, przy braku wyraźnej regulacji tajemnicy adwokackiej w Konstytucji teza, że ma ona swoje zakotwiczenie w: prawie do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), w prawie do ochrony prywatności (art. 47 Konstytucji), w wolności i ochronie tajemnicy komunikowania się (art. 49 Konstytucji) oraz w prawie do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji), a więc że przynależy do sfery praw i wolności jednostki.

Doktorant nie definiuje czym jest z tego punktu widzenia tajemnica adwokacka. Z lektury pracy i z odniesień do cytowanych konstytucyjnych wolności i praw jednostki domyślać się należy, że jest i prawem i obowiązkiem i wolnością w różnym stopniu - klienta, adwokata i innych osób i podmiotów dopuszczonych do tego co nazywa się ogólnie tajemnicą adwokacką, a jest po prostu rodzajem informacji. Doktorant jest też skłonny uznać „tajemnicę adwokacką za wartość (zasadę) konstytucyjnie chronioną”. Zagadnienie to wymagałoby wyraźniejszego sprecyzowania.

O tym, że Doktorant traktuje „tajemnicę adwokacką” w kategoriach wolności i praw wskazuje nie tylko poszukiwanie argumentów dla jej zakotwiczenia w cyt. artykułach Konstytucji (42 ust.2, 45 ust.1, 47, 49), ale także fragmenty pracy (s. 95-97) poświęcone rozważaniom nad art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zdaniem Doktoranta art. 31 ust. 3 Konstytucji ma zastosowanie w przypadku wprowadzania ograniczeń od zasad tajemnicy adwokackiej. Ponieważ nie ma konstytucyjnego prawa do tajemnicy adwokackiej to rozumiem, że rozważania o możliwości ograniczeń tajemnicy adwokackiej odnoszą się do cytowanych artykułów Konstytucji? Tytułem przykładu ustawowego ograniczenia tajemnicy adwokackiej Doktorant podaje przykład art. 6 ust. 4 ustawy o adwokaturze.

Doktorant stawia i rozwija wiele tez, z którymi godzę się. Interesująco wypada argumentacja na rzecz tezy o przewadze, w razie konfliktu nad dochowaniem lub

niedochowaniem tajemnicy adwokackiej - interesów jednostki nad tym co nazywa się interesem publicznym, o którym w kontekście zawodów zaufania publicznego mówi art. 17 Konstytucji. Podzielam również pogląd i argumentację na rzecz tezy, iż tajemnicy adwokackiej nie należy absolutyzować tzn. nadawać jej charakter bezwzględny nie dopuszczający żadnych wyjątków. Co do tego zagadnienia to interesująco prezentują się rozważania porównawcze z innymi zawodami zaufania publicznego, choć można było więcej uwagi poświęcić kwestii pojęcia zawód zaufania publicznego, o którym mowa w art. 17 Konstytucji i samemu art. 17 Konstytucji. Dodatkowo mocniej zakotwiczyłoby to pracę w Konstytucji, choćby w jej warstwie dylematu - ochrona interesu jednostki a ochrona interesu publicznego o czym Doktorant zresztą pisze.

Interesująco wypadają rozważania porównawcze zagadnienia tajemnicy adwokackiej z porządkami prawnymi innych państw.

Oddzielnym zagadnieniem interesującym i ważnym dla rozprawy jest kwestia znaczenia prawnego Kodeksu etyki adwokackiej oraz norm korporacyjnych w odniesieniu do ochrony tajemnicy adwokackiej. Pośrednio podejmuje Doktorant próbę odpowiedzi na pytanie o miejsce Kodeksu etyki adwokackiej (i podobnych aktów samorządów zawodowych reprezentujących zawody zaufania publicznego, o których mowa w art. 17 Konstytucji) w systemie źródeł prawa. Jest to o tyle istotne, iż Kodeks etyki adwokackiej formułuje określone obowiązki zachowań adwokata, który posiadał ważne informacje o swoim kliencie, pozostające w związku z toczącą się sprawą.

Doktorant stoi na stanowisku, że Kodeksu etyki adwokackiej nie można by zaliczyć do aktów prawa wewnętrznego w rozumieniu Konstytucji, choć takie poglądy, także w najnowszej literaturze o prawie wewnętrznym są prezentowane. Można jednak, przy dosłownym rozumieniu art. 93 Konstytucji, stanowisko Doktoranta uznać za uzasadnione. Doktorant odrzuca też tezę o tym, że Kodeks etyki adwokackiej nie jest realizacją odpowiednich norm ustawy o adwokaturze, a więc wydanych jakby w trybie delegacji ustawodawczej (podobieństwo z aktem wykonawczym). Uzasadniając to stanowisko Doktorant przywołał w pracy orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do Kodeksu etyki lekarskiej. Argumentacja ta jest przekonująca.

Na pytanie czym jest z punktu widzenia źródeł prawa Kodeks etyki adwokackiej Doktorant odpowiada: „Kodeks etyki adwokackiej nie może być

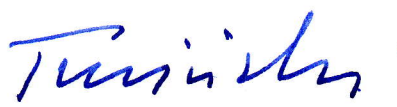
traktowany jako akt wydany na podstawie delegacji ustawowej ani jako akt prawa wewnętrznego (przynajmniej w zakresie, w jakim wpływa on na prawa osób trzecich). Prawdopodobnie można ostrożnie przyjąć, że ustawodawca, odsyłając do przepisów samorządowych, stosuje szczególnego rodzaju klauzulę generalną. Jej zakres jest bardzo nieostry i umożliwia tworzenie regulacji o różnym stopniu szczegółowości i z bardzo rozległej dziedziny. Budzi to istotne zastrzeżenia ze względu na zasady państwa prawa i pewności prawa. Dlatego za słuszny de lege lata uznać należy pogląd, że normy kodeksów zawodowych pozostają bez jakiegokolwiek znaczenia w systemie prawa, ponieważ „normy konstytucyjne w ogóle nie dopuszczają dzisiaj możliwości funkcjonowania kodeksu w dotychczasowym kształcie i przypisywanej mu randze” (s. 149-150). Koncepcja ta odwołująca się do klauzuli generalnej wymagałaby dodatkowego objaśnienia.

Nie oznacza to jednak, że Kodeks etyki adwokackiej nie ma żadnego znaczenia prawnego. Doktorant słusznie w tym miejscu dostrzega znaczenie Kodeksu etyki adwokackiej dla: po pierwsze - interpretacji prawa oraz po drugie dla odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata za naruszenie zasad etyki i godności zawodu (art. 80 pkt 2 ustawy o adwokaturze).

2. Doktorant w pracy wykorzystał dobrze literaturę przedmiotu i zachował dobry dystans do różnych koncepcji stawających jemu na drodze do rozwiązania postawionego sobie zadania. Dobrze też zna orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego mające związek z opracowywanym tematem. To wzbogaciło rozważania.

* * *

Biorąc pod uwagę wszystko to co napisałem powyżej uważam, że praca mgra Wojciecha Marchwickiego odpowiada ustawowym wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i dlatego wnoszę o przekazanie jej do kolejnych stadiów postępowania.


prof. Janusz Trzcinski

Warszawa, dnia 27 sierpnia 2014 roku